Rok 1. Białystok, sobota 6 grudnia 1919 r. № 202

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświątecznych. Numer pojed. 40 f. poza Białymstokiem 45 f.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i pocztą pocztową miesięcznie Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń: 1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4. Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu. O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7. Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr „APOLLO"

MOTTO: Niema mężczyzny, któryby w „Tancerzu" nie dostrzegł siebie, i niema pod słońcem kobiety, któraby w życiu nie miała swego „tancerza".

— Dla młodzieży wzbroniono. —

TANCERZ...

Wolna przeróbka dla ekranu słynnej powieści Feliksa Hollaendra w pięknym i fascynującym kino-dramacie w 8 aktach.

Początek seansów o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA

R. P. Cichoński

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

Białostockie do Polski.

Kiedy w maju utworzono wielki Białystok, kiedy rząd rozpisał wybory do Sejmu ustawodawczego, kiedy pojawiały się różne rozporządzenia, świadczące, że rząd polski traktuje okręg białostocki jako część integralną Polski—w pewnej części ludności naszego miasta dały się słyszeć głosy powątpiewania.

Co więcej „Głos Białostoka" doniósł był przed wyborami do Sejmu, że żydowskie partje lewicowe nie chcą wziąć udziału w wyborach, są bowiem zdania, że o przynależności państwowej Białostockiego do Polski winien decydować plebiscyt.

Później aż 150 żydów tutejszych przesłało p. prezydentowi ministrów protest przeciw poborowi do wojska, dowodząc, że dopiero po upływie dwóch lat mieszkańcy Białegostoku oświadczą, jakiego państwa obywatelami być pragną.

Zachowanie bundowców i ów protest dowodziły, że ludność żydowska w miasteczkach okręgu białostockiego nie chce obywatelstwa polskiego, że marzy o jakiejś innej przynależności państwowej.

Już wówczas staraliśmy się przekonać owych neutralnych i owych niechętnych Polsce, że mniemania ich są błędne i bezzasadne, albowiem okręg białostocki, który od wieków należał do dawnej Korony Polskiej i tylko przez Napoleona przyznany został Rosji— musi należeć do Polski, jako ziemia z nią nierozerwalna.

Nasz rząd zbyt jest ostrożnym w swojej polityce, aby nie będąc pewnym, że nikt nie będzie kusił się o oderwanie okręgu białostockiego od Macierzy Polski, rozpisywał wybory do Seimu i posłom tutejszym dawał prawo głosowania nad ustawami dla całej Polski.

I oto wczoraj telegram paryski potwierdził w zupełności prawa niezłomne i niezaprzeczalne Rzeczypospolitej Polskiej do okręgu Białostockiego. Rada Najwyższa ententy ostatecznie okręg ten nam przyznała, oznaczając granice na południe do rzeki Bugu i na północny wschód w Suwalszczyźnie do obecnej wojskowej linji demarkacyjnej.

Ta uchwała Rady Najwyższej wszelkie marzenia tutejszych zwolenników rządów bolszewickich zmiażdżyła w niwecz...

Dzisiaj nie pozostaje im nic innego, jak uderzyć w pokorę i okazać lojalność wobec Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jeżeli chcą korzystać z jej dobrodziejstwa, albo.., przypasać sandały.

Nas polaków uchwała Rady Najwyższej nie napawa tryumfem! Nie cieszymy się z tego, że przyznano nam spokojnie to, co było nasze... Nie cieszymy się już... gdyż cieszyć się będziemy wówczas, kiedy dalsze tereny, które oręż naszego dzielnego żołnierza uwolnił od mordów i grabierzy bolszewickich, orzeknie, że chce należeć do Polski, w której znajdzie zawsze dłoń bratnią i opiekę bezinteresowną.

B. F.

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki"!

Dymisja Paderewskiego.

(Tel. wł. „Dz. Biał.").

WARSZAWA 5.12.

Na dzisiejszem posiedzeniu Konwentu Seniorów, w Sejmie Marszałek Trąmpczyński odczytał kopję pisma prezydenta Paderewskiego do Naczelnika Państwa z prośbą o uwolnienie z urzędu prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.

Po długich obradach większość klubów sejmowych oświadczyła, że pożądane jest utrzymanie p. Paderewskiego na dotychczasowem stanowisku.

W czasie obrad do gmachu Sejmu przybył szef gabinetu cywilnego Naczelnika Państwa p. Car oraz rotmistrz Dołęga-Długołęcki z zaproszeniem kilku posłów na konferencję do Belwederu.

WARSZAWA 5.12.

Naczelnik Państwa przyjął prośbę p. Paderewskiego o dymisji, prosił go przecież o pozostanie na stanowisku do czasu powołania jego stałego następcy.

Przyczyną podania się p. Paderewskiego do dymisji było stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Rekwizycja w Sowdepji.

Zbliżająca się zima wywołała snać ostry kryzys odzieżowy w Czerwonej Armji, skoro dla zapobieżenia ma władza sowiecka uciekła się do powszechnej rekwizycji. O ile bowiem dotąd rekwizycje od klas burżuazyjnych były na porządku dziennym, rząd Sowietów „nikol takiej akcji na szeroką skalę, jako mogącej wywołać niezadowolenie wśród szerokich warstw. W celu zwiększenia zapasu odzieży Czerwonej Armji, oraz „walki z ukrywającymi się pod szynelem żołnierskim spekulantami i przestępcami", Rada Obrony robotniczo-włościańskiej nakazała odebranie płaszczów, z szorego i zielonego sukna od ludności cywilnej, oraz urzędników instytucji wojskowych.

Głosy publiczne.

(Odpowiedź p. Szamborskiemu).

Proszę o umieszczenie odpowiedzi na list Szanownego Pana Szamborskiego przewodniczącego Pow. Kom. Roz. Drzewa, wyrzucającego nam, że potrafimy dotykać językami a nie pracować.

Zdaje mi się, że grubo się myli, gdyż urząd stworzony został przez Ministerjum w pow. białostockim właśnie na to, ażeby zaopatrzył wszystkie potrzeby wojskowe, urzędów, gmachów szkolnych i prywatnej ludności miasta w możliwą ilość opału.

Tymczasem widzimy, że choć z uzyskanym zaświadczeniem, po które trzeba z dalszych części powiatu jechać po czterdzieście wiorst i dopiero z niem wracać, ażeby tę ilość opału zawieźć. Po przywiezieniu do Białegostoku wojsko rekwiruje nie zwracając uwagi na żadne zaświadczenia.

Proszę więc Szan. Pana Szamborskiego obliczyć, ile mnie kosztuje ta fura opału choć tanio kupiona w lesie rządowym, bo tylko płaca na 20 m., a dla uzyskania pozwolenia i zawiezienia drzewa muszę stracić cztery dni, wziąć co najmniej parę koni i człowieka.

Jeżelibym musiał z tego zarobku utrzymać konie i swoją rodzinę ile musiałbym wziąść? I to nazywałoby się paskarstwem.

Mojem zdaniem zaświadczeń na przywóz drzewa nie potrzeba, powinienby wystarczać kwit z kupna drzewa w leśnictwach rządowych, a przez to uniknie się jazdy i straty czasu po zaświadczenia Pow. Kom. Rozdz. Drzewa i wtenczas przewóz będzie tańszym.

Co się zaś tyczy do zachłanności naszych „poczciwych kmiotków", jak to wyraził się pan Szamborski, to ja się nie dziwię, gdyż trzeba wziąć pod uwagę, jakie ceny muszą płacić za każdy produkt, potrzebny do gospodarstwa, tem bardziej, że przywozem drzewa zajmuje się najbiedniejsza część małorolnych gospodarzy, którzy nie mogą wyżywić swej rodziny bez przybocznego zarobku. Ogół rolników w tak ciężkich jak obec. czas, po zniszczeniu przez okupantów niemieckich nie odmawia swojej pomocy i czem tylko może dzieli się ze swoim żołnierzem i sąsiadem.

Dziś jedna z najgwiaździstszych kinematograficzna ulubienica publiczności premiera wielkiej piękności

Kino-teatr „MODERN"

HELLA MOJA

w wykonaniu roli głównej w 5 aktowym wspaniałym dramacie życiowym p. t. „ROMANS OWDAŃSKI".

UWAGA: Z powodu wielkiego powodzenia 4 serja obrazu: „HR. MONTE-CHRISTO" zatrzymana została w Warszawie na krótki czas i demonstrowany będzie u nas w następnym programie.

Za dowód może posłużyć przysyłanie fur z gmin na zapotrzebowanie Pana Starosty, rozmaitych składek na odzież ciepłą, ile wpłynęło płótna na bieliznę, ile ten kmiotek dał żołnierzo.

Byłoby czas zaprzestać urągać a przystąpić do pracy wspólnej.

Panowie urzędnicy! Pracujcie głową do poprawienia gospodarki w powiecie, my zaś kmiotkowie, do roli stworzeni a nie do stołów biurowych, pomożemy Wam, czem innem byleby sprawiedliwie.

Lucjan Szyszko.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 5. 12. r.b.

Front Litewsko-Białoruski.

Oddziały nasze wypadem na północny brzeg Dźwiny w okolicy Indrussy rozbiły silny oddział bolszewicki, biorąc 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na północny zachód od Połocka nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje, ale został jednak odparty. Również nie miały powodzenia ataki nieprzyjaciela na Hapsewicze nad Ptyczą. Po zaciętej walce odrzuciliśmy nieprzyjaciela, który poniósł ciężkie straty.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

O Galicję Wschodnią.

WARSZAWA, 5-12 (PAT).

Komisja dla spraw zagranicznych wezwała ministerjum spraw zagranicznych, aby powołało delegację polską z Paryża na konferencję, oraz posła polskiego w Londynie do Warszawy w celu omówienia sprawy Galicji Wschodniej.

Anglja a bolszewicy.

PARYŻ 5-12. (PAT).

Z Londynu donoszą: „Morning-post" pisze, że delegat rządu bolszewików Litwinów przybył do Kopenhagi nie w sprawie rokowań o wymianę jeńców, lecz w celu wymiany zdań co do zawarcia traktatu pomiędzy Anglją a Rosją sowiecką.

Wobec tego—pisze dziennik—Anglja powinna odwołać swojego posła z Kopenhagi, ponieważ nie wolno jej porozumiewać się z rządem Lenina i Trockiego, dla których zbrodnia jest hasłem świętem.

Japończycy na Syberji.

PARYŻ 5-12 (PAT).

Japonja oświadcza, że wysłała wojska na Syberję w porozumieniu z Ameryką, Francją i Anglją jedynie w celu zwalczenia bolszewizmu na Syberji i odwoła wojska, gdy rząd irkucki obejdzie się bez pomocy i tego zażąda.

Gen. Henrys odwołany.

PARYŻ 5-12 (PAT).

Gen. Henrys, który stał na czele francuskiej misji wojskowej w Warszawie, został odwołany i jest oczekiwany w Paryżu. Jego miejsce w Warszawie zajmie gen. Voidac, szef gabinetu cywilnego ministra wojny.

Traktat z Niemcami.

PARYŻ 5-12 (PAT).

Rada Najwyższa na posiedzeniu poufnem obradowała nad wprowadzeniem w życie traktatu pokojowego z Niemcami.

Ameryka a traktat.

ROTTERDAM, 5-12 (PAT).

Z Londynu donoszą: Delegaci amerykańscy odroczyli swój wyjazd, ponieważ Niemcy nie podpisały jeszcze protokułu. Ameryka pragnie, aby traktat nabrał mocy obowiązującej.

Jutro w niedzielę numer „Dziennika Białostockiego" składać się będzie z sześciu stronic. W feljetonie pomieścimy piękny wiersz p. Janiny Rumlowej pt. „Którzy rzeźbią".

REDAKCJA.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Mikołaja.
Jutro: Ambrożego.

Nowy wicestarosta.

Obowiązki wicestarosty powiatu białostockiego, na miejsce p. Bolesława Szymańskiego, wybranego na prezydenta miasta, objął p. dr. Gustaw Lewestam.

Dzisiejszy koncert.

Dzisiejszy wielki koncert w teatrze Palace na rzecz Gospody żołnierskiej, utrzymywanej przez Koło polek, zapowiada się świetnie.

Udział artystów tak wybitnych, jak panie Rinas i Tatarkiewiczówna, oraz pianistka Zmigryder i poeta Benedykt Hertz zapewniły powodzenie koncertowi, urządzonemu przez Koło polek na cel tak piękny, jak Gospoda dla żołnierza polskiego.

Gospodyniami koncertu są panie: drowa Baienkiewiczowa, Mariana Dederkowa, Marja Kościa, Tania Kotowiczówna, Lewgowtowa, Witoldowa Łuszczewska, Marja Moskalewska, dr. Raszczewska, Marja Szwarcówna, Karolowa Tołłoczkowa i Romanowa Wieczorkowa.

Sprzedażą programów zajmą się panie: sędzina Jankowska, Tania Kotowiczówna, inżynierowa Rigertowa, sędzina Sopiekowa i dyrektorowa Tołłoczkowa.

Wieczór Rozmaitości.

W poniedziałek trupa teatru Polskiego w Białymstoku daje w teatrze Palace „Wieczór Rozmaitości".

Na program złożą się przeróżne na komedja Fredry „Pan Benet", operetka p. t. „Wesoły Karawaniarz" i farsa p. t. „Lita et Comp".

A więc wieczór humoru...

Teatr—naturalnie—będzie przepełniony, tak bowiem potrzeba nam trochę rozweselenia...

Konferencja rodziców.

Przełożona państwowego gimnazjum żeńskiego zaprasza rodziców, którzy chcą dowiedzieć się o postępach swoich córek, na konferencję, która odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 zrana.

Na kolei.

Ruch pociągów osobowych w kierunku Wilna zupełnie przerwano, aby zwiększyć przewóz żywności.

Osobiste.

(k) W czwartek 4 bm. w czasie posiedzenia Rady Pedagogicznej państwowego gimnazjum żeńskiego zasłabła nagle przełożona tegoż gimnazjum p. Zofji Kossowska. Opuściwszy posiedzenie p. przełożona udała się do mego mieszkania w tymże gmachu. Zarządzono środki w celu powstrzymania krwotoku z gardła i wezwano natychmiast lekarza, który zalecił spokój i pozostawanie w łóżku przez kilka dni.

Znaczek robotniczy.

(k) Zarząd Stowarzyszenia Robotników Katolickich urządza d. 7 i 8 grudnia rb. sprzedaż znaczka na ulicach miasta w celu powiększenia funduszów powiększenia stowarzyszenia.

Wielka dostawa.

(m) Związek kupców żydowskich otrzymał zamówienie na dostawę szynelli i kołder na sumę 500.000 m.

Dlaczego?

(k) Dlaczego przy ul. Krakowskiej istnieją domy rozpusty pod NN 3, 4 i 11c, chociaż zakaz o zamknięciu domów publicznych przy

O Świętym Mikołaju.

(Dzieciom Białegostoku poświęcam.)

Taki to już zwyczaj od dawnych lat panuje w niemieckiem gospodarstwie a Pana Jezusa i Matki Najświętszej, że raz do roku, wysyłają św. Mikołaja na ziemię dzieci polskich z upominkami dla pobożnych i grzecznych, a z naganą—dla krnąbrnych, leniwych i nieposłusznych.

Święty, z wielką ochotą przybywa na ziemię zawsze i wybiera się starannie w podróż bardzo długą, by przez prędkość nie zapomnieć czego zwłaszcza, że na starą pamięć liczyć bardzo nie może. Ubiera się w długi biały bardzo ciepły kożuch, że to i na mroźną noc, a czasem i na zawiejkę śnieżną trafić można—na głowę ma infułę srebrem szytą, w ręku pastorał, by spierać się mógł na nim w swej podróży—na plecach przewieszone sakwy z nieprzebranymi skarbami, co pobłogosławione miłosierną ręką Pana Jezusa, nie wyczerpują się dopóki wszystko dziatwa nie zostanie obdarzoną. Trzyma też Święty pod pachą cały plik listów, odebranych od dzieci ziemskich z Polski, w których swe życzenia wprost do nieba wysyłają, by wedle adresu—wszystkie pragnienia zaspokoić.

Idzie Święty z białą długą brodą, sięgającą aż do pasa, srebrnym małym dzwoneczkiem dzwoni, dając znać o sobie, bo czasu ma mało, a ziemia polska rozległa, więc gdzie tylko srebrny dzwięk dzwoneczka posłyszą, gościnne drzwi się otwierają, a tak serdecznie proszą, że choć i niebieski Święty, to sam nie wie, w które drzwi pierwiej skierować swe kroki. Wchodzi do śniegiem usnebrzonych chat, w czystych wieśniaczych sercach czyta jak w księdze otwartej—tuli kędzierzawe złote, jak kłos pszenicy łebki zalęknionych dziatek, one ośmielone łaskawością Świętego mówią na prześcigi pacierze: a ciekawie skierowają na sakwy—widząc z góry, że sprawiedliwa nagroda je czeka.

Święty otwiera tajemnicze skarby tema daje ze słodkiego piernika konia, z siedzącym rycerzem w posrebrzanej zbroi wysypanej różnokolorowym maczkiem, niby drogiemi kamieniami, dcugiemu znów organki śliczne grające skoczne krakowiaki, innym znów ze złocistej blachy trąbki, innym cukierki, orzechy, krasne jabłuszka, a przy każdym takim darze, dodaje od siebie niewidzialne łaski, choremu dziecku daje moc do zwalczenia choroby, drugiemu znów dar modlitwy, wytrwałości w pracy, pilności w nauce, sieje nieprzebranymi skarbami, darowanymi przez samego Pana Jezusa.

Ale czasem też pogodną twarz zasmucić musi, gdy trafi na księgę, którego serduszko—z czarną kartą występków, wypisanych upomina wtedy surowo i nieraz ukarze, by na drugi rok został karty złotemi głoskami pisane. Nie wszędzie wchodzi Święty Mikołaj—tak—by był widzianym, czasem wsunie się niespostrzeżenie, szybko chowa pod poduszki śpiących dziatek podarki—by, budząc się rano znalazły dowody pamięci i łaskawej dobroci, kochanego Świętego. Śpieszy się bardzo, bo z pierwszym promykiem słoneczka wracać musi na pokoje niebieskie i zdać sprawozdanie przed Panem Jezusem i Matką Jego Świętą z podróży po Polskiej Ziemi".

Święty Mikołaj zapewne i u Was w Białymstoku będzie, niejednemu dziecku zostawi upominek, w niejednem serduszku czytać będzie złotemi głoskami wypisane wieści o dobrych czynach, ale jakżeby Święty się ucieszył, gdybyście ma dziatki pomódz chciały w jego pracy. Każde z was zna, zapewne choćby jedno biedne dziecko—żal wam zapewne patrzeć jak źle odziane—w smutne zimowe dnie chodzą po ulicach—patrzą zazdrośnie na wasze ciepłe szubki, kamasze, kapturki, na rączki odziane w ciepłe rękawiczki a jeszcze mimowoli szukające ciepłego schronienia w futrzanych mufeczkach, każde z was ma zapewne rzeczy z których wyrosło, po porozumieniu się z dobremi waszemi mamusiami—przyodziejcie biedne dzieciny, drżące z zimna. Jedna ciepła sukienka, szubka, paltocik i t. p. więcej radości sprawi, niż błyskotki i słodycze, w dodatku maszycie bardzo—ale to bardzo św. Mikołaj, który z rozrzewnieniem szczególnem żegna dzieci maleńkie ze wszystkich ochronek polskich.

A ja znowu wam napiszę kiedy o maleńkim Panu Jezusie i jego ptaszkach, i pisać będę często jeżeli mnie posłuchacie.—Dobrze?

Janina Szalayowa.

[illegible] wyjazd jest tak [illegible]

[illegible]

Strajk.

(m) Zastrajkowali pracownicy fabryk oleju. Żądają 75 proc. podwyżki płac.

Napad bandycki.

(m) W drodze z Zabłudowa do Białegostoka na Józefa Stekolszczyka napadli bandyci i grożąc nożem zrabowali mu z górą 100 m. w gotówce i kożuch wartości 500 m.

Zagadkowe zatrucie.

(m) Onegdaj w jednym z tutejszych zakładów restauracyjnych otruła się obywatelka francuska L. Lekarz udzielił jej pomocy. Przyczyna zatrucia niewyjaśniona.

Kradzieże.

(m) Wczoraj w nocy po wyłamaniu drzwi z kooperatywy przy ul. Sienkiewicza skradziono znaczną ilość kiełbasy, czekolady na sumę około 10,000 m.

Rozporządzenie.

Podaje się do wiadomości zarządzającym składami materjałów aptecznych, że egzamina na stopień materjalisty będą się odbywały 2 razy do roku w czerwcu i w grudniu i że podania na dopuszczenie do egzaminów winny być składane w czasie od 15 do 30 maja i od 15 listopada. Do podań należy dołączać 2 fotografje, poświadczone przez Inspektora Farmaceutycznego świadectwo z odbytej pięcioletniej praktyki w składzie materjałów aptecznych, 25 marek opłaty egzaminacyjnej i metrykę urodzenia. Podanie winno być opłacone 4 markowym stemplem i po jednej marce od załącznika. W r. b. egzamina będą się odbywały od 9 do 12 grudnia.

Lekarz Powiatowy **Dr Z. Siemaszko.**

Z sali obrad.

Wczoraj, dnia 3 grudnia b. r., Wydział Powiatowy obradował w dalszym ciągu nad sprawami, wchodzącemi w zakres budżetu powiatowego. Po rozpatrzeniu i opracowaniu odnośnych pozycji budżetowych. Wydział polecił sekretarzowi przedłożyć budżet, według wskazówek, podanych przez niego na najbliższe posiedzenie Wydziału Powiatowego.

W trakcie debat uchwalono także uruchomić szereg przedsiębiorstw, które prócz podniesienia siły ekonomicznej państwa, zasilą jednocześnie dochodowe pozycje budżetu Wydziału Powiatowego.

Obrady burmistrzów i wójtów.

W dniu 3 grudnia rb. odbyło się, w sali gmachu Starostwa, posiedzenie burmistrzów i wójtów powiatu Białostockiego. W posiedzeniu tem uczestniczyli: naczelnik policji, inspektor ubezpieczeń oraz Dr. Siemaszko i ks. Nawrocki.

Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia i zreformowania granic pomiędzy poszczególnemi gminami. W tej dziedzinie zapadły uchwały, dotyczące między innemi gmin: Obrubniki, Białostoczek, Choroszcz i Trzcianne.

Ponadto obradowano nad najbardziej palącemi sprawami powiatu. I tak w toku dyskusji nad niemi uchwalono, celem zwalczenia chorób zakaźnych, założyć szereg szpitali, w którychby zakaźnie chorzy znaleźli opiekę i pomoc lekarską.

Poczem po rozpatrzeniu spraw natury aprowizacyjnej, posiedzenie zamknięto.

Rada Miejska.

(Posiedzenie 4).

Pogoda psia. Pada drobny deszcz jesienny. Ilość strasznych kałuż i wstrętnego błota na terenie Wielkiego Białegostoku rośnie z szybkością z niczem nieporównaną. Ojcowie miasta zbierają się powoli. O godz. 7-ej wiecz. na sali obrad niema ani jednego radnego, zaledwie kilku błąka się w kuluarach.

Brak Prezesa Rady Miejskiej, który bawi dotychczas w Warszawie.

Nie jest zbytnio zachęcającym i porządek obrad, otrzymany przez radnych w dniu posiedzenia, mimo wyraźnego życzenia zaznajomienia ich z porządkiem dziennym przynajmniej na trzy dni przed posiedzeniem Rady.

Nie licząc kwestji sprawdzania listy obecnych oraz odczytania protokółu posiedzenia Rady z d. 28-XI-19 r. porządek obrad zawiera tylko dwa punkty: 1. Wniosek Magistratu o utworzenie Komisji kwalifikacyjnej dla urzędników Magistratu i Rady Miejskiej oraz 2. Rozpatrzenie pisma Związku Pracowników Biurowych w sprawie podwyższenia pensji.

Pismo to zamieszczone było w Nr. „Dziennika Białostockiego".

O godz. 7 m. 30 przepisana przez ustawę liczba radnych jest obecna. Wiceprezes Rady p. Władysław Olszyński zaprasza radnych na salę dzwonieniem, następnie zagaja posiedzenie powiadamiając, że budżet miasta nie może być rozpatrywany z powodu nieprzewidzianych okoliczności, mianowicie dłuższego pobytu prezydenta miasta w Warszawie.

Punkt ten rozpatrywany będzie na posiedzeniu następnem.

Na pierwszy ogień przewodniczący stawia sprawozdanie prezydenta miasta z pobytu w Warszawie.

Po sprawdzeniu listy obecnych, radny Fr. Godyński prosi prezydjum o ogłoszenie, kto jest obecnie radnym, gdyż wiadomo mu jest, że niektórzy radni nie są zaproszeni na posiedzenie, chociaż mandatu nie zrzekli się.

Przewodniczący przerywa dyskusję, obiecując, że prezydjum udzieli wyjaśnień wyczerpujących na najbliższem posiedzeniu.

Sekretarze pp. Motoszko M. i Kolendo W. odczytują protokół posiedzenia Rady z d. 28-XI-19 r.

Po odczytaniu protokołu zabrał głos prezydent miasta i poinformował, w jaki sposób spisywane są protokoły w Radzie Miejskiej miasta Warszawy.

•

Sprawozdanie prezydenta.

Na wstępie p. Szymański zaznacza, że on i prezes Rady p. Filipowicz trafili do Warszawy w chwili bardzo niefortunnej: wobec przesilenia ministerjalnego. Minister Aprowizacji na przedstawienie o smutnym stanie aprowizacyjnym Białegostoku, odpowiedział, że „jak będą mieli zboże, to dadzą". W Państwowym Urzędzie Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby w sprawie drzewa odpowiedziano, że miasto może nabyć drzewo w Żedni.

W Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych szef sekcji p. Miklaszewski zapowiedział, że miasto otrzyma 22000 metrów drzewa z lasów knyszyńskich.

W sprawie T-wa Aprowizacyjnego miast Polskich i Ziem Wschodnich odbyło się posiedzenie. Stawili się zaledwie przedstawiciele 13 miast, wskutek czego spółka ma zostać zawiązana warunkowo, o ile do stycznia spółka nie będzie miała 5.000.000 marek kapitału zakładowego, to automatycznie rozwiąże się.

Powiada następnie p. prezydent o zorganizowaniu się Zarządu spółki. Między innemi prezes Rady p. F. Filipowicz wszedł do komisji rewizyjnej.

W sprawie wstąpienia Białegostoku do Związku miast Polskich, prezydent proponuje wysłać przedstawiciela na ogólne zgromadzenie Związku miast, mające się odbyć w grudniu r. b. w Warszawie. Jednocześnie p. prezydent odczytał pismo Zarządu Związku miast oraz porządek dzienny tego zebrania i powiedział, że Magistrat uchwalił delegować na zebranie Związku miast ławnika d-ra Ostromęckiego.

W kwestji pożyczki Bank spółek zarobkowych w Poznaniu zgodził się na udzielenie pożyczki. Udano się do ministerstwa Skarbu, gdzie odpowiedziano, że zasadniczo do udzielenia pożyczki przez Rząd dla Białegostoku przeszkód niema. Są jednak rozmaite „ale".

* * *

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem prezydenta zabrał głos inżynier J. Rybołowicz i wypowiedział szereg uwag o kanalizacji, elektrowni, wodociągach i wogóle o przedsiębiorstwach miejskich.

Rada Miejska wybrała Komisję Techniczną, do której weszli radni: M. Malinowski, F. Godyński, W. Olszyński, ławnik Rybołowicz i radca prawny Gruszkiewicz, Komisja ma rozpatrzeć sprawę elektrowni i zreferować ją na posiedzeniu R. M.

W kwestji protokołów posiedzeń Rady Miejskiej przyjęto wniosek radnego Godyńskiego, by odczytywać całe protokuły na posiedzeniach.

Upoważniono prezesa Rady F. Filipowicza do obecności na Zjeździe Związku miast w Warszawie d. 6, 7 i 8 b. m.

Uchwalono utworzyć Komisję Kwalifikacyjną dla urzędników Magistratu i Rady Miejskiej w składzie następującym: 1 od prezydjum R. M., 1 od Magistratu, 1 kierownik wydziału, 1 radny, 2 przedstawicieli Związku Pracowników Biurowych.

W sprawie protestu Związku Pracowników Biurowych uchwalono:

„Rada Miejska przechodzi do porządku dziennego nad pismem Związku z powodu niepoważnego tonu i braku motywów i zwraca je bez rozpatrzenia".

Rozpatrzono w końcu trzy wnioski, zgłoszone przez radnego Kiślińskiego (2) i przez ławnika Konopińskiego.

Uchwalono kupić 20 koni dla miasta.

O szczegółach posiedzenia, które zupełnie niespodzianie stało się interesującem, podamy jutro.

Posiedzenie zamknięto o g. 12 m. 10 po północy.

Iks.

OFIARY.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy p. białostockiego.

* * *

W niedzielę dn. 23 listopada w kościele parafjalnym w Wasilkowie ks. proboszcz zarządził zbiórkę ofiar na rzecz ciepłej odzieży dla żołnierza polskiego, przyczem odczytał odezwę J.E. biskupa polowego ks. Gallo.

Złożono ogółem 315 marek i 1 koronę. Z sumy tej ks. proboszcz złożył na ręce ks. dziekana Chaleckiego 150 marek dla przesłania J.E. ks. Biskupowi Gallowi, resztę zaś 165 m. i 1 koronę w administracji „Dziennika Białostockiego" do rozporządzenia komitetu zaopatrzenia białostockiego pułku strzelców w odzież ciepłą.

* * *

W parafji Uhowskiej złożyli ogółem Mk. 100, a mianowicie:

Ks. Adam Abramowicz 14 m. Stanisław Kubala 4 m., Józef Matychowicz 3 m., Tomasz Łapiński 4 m. Bolesław Matychowicz 4 m., Leon Matychowicz 4 m., Romuald Borowski 4 m., Aleksander Borowski 3 m. Michał Malinko 6 mk., Aleksander Szredziński 10 m., Kazimierz Onisko 8 m., Michał Zimnoch 2 m., Aleksander Szredziński 10 m., Paweł Kleczyk Borowski 2 m., Jan Kleczyk-Borowski 2 m., Seweryn Horodeński 7 m., Jan Pieczulkowski 2 m., Michał Leszczyński 10 m.

Złożono na ręce p. Wiewiórskiego przez

Inspektorat rolnictwa	m.	107
Inspektorat przemysłowy	„	70
Zebrane w pociągu od kapłana z Wilna i innych (notatka z nazwiskami ofiarodawców zgubiona)	„	55
Razem	m.	232

Przyznaną przez sąd kolczeński pierwszą ratę 100 marek od technika Kubaszewskiego składam na rzecz Ochrony „Żłobek".

Technik Niedzwiecki.

Koło Polek w Wasilkowie zebrało następujące ofiary na Wojsko Polskie:

P. Józef Bilmin z maj. Starowola—100 mk., z kwesty urządzonej w Kalinówce podczas święta Matki Boskiej Różańcowej—440 mk. 32 f., w Korycinie na Różańcową zebrano 636 mk. 66 fen. i 48 rb., p. Franciszek Wańkowicz z maj. Kniaziówki ofiarował długi kożuch, p. Żabicka z maj. Chłopotek—3 mk., p. M. Kownik z maj. Karnatowszczyzny—4 rb. i 2 arsz. płótna, p. Gąsowski z maj. Ladmirowo—10 mk., wieś Zalesie—1 ręcznik, 3 i pół f. wełny, 8 f. lnu i 14 jaj, ks. proboszcz Klewiński z Zalesia — 20 mk., p. Paciłowski z folw. Putnowców — 4 mk., 3 arsz. płótna i 4 jaja, p. Paciłowska—2 mk., p. Czajkowski—2 mk., p. A. Puciszowa—10 mk. i 8 jaj, p. Pankiewicz—20 mk. i 10 jaj, p. S. Sulik—25 mk. i 1 kożuch, p. R. Roszkowski z maj. Bobry Wielkiej — 10 rb., p. J. Tomaszewska—50 mk., p. Teresa Dojlida—2 pary kalesonów, p. Z. Docha z Małej Bobry—15 rb., p. Łasko z Mikilewszczyzny — 40 mk., p. Rubin—10 mk., p. Galante—2 m., p. A. Ruszkiewicz z Biernik—4 i pół arsz. płótna, wieś Bierniki — 7 arsz. płótna, 2 ręczniki, 1 koszula, 1 para kalesonów, 3 f. lnu, 2 i pół f. wełny, 1 ser i 1 rb. Za powyższe pieniądze kupiono płótna, uszyto bieliznę i złożono 13-emu pułkowi.

Przewodnicząca Wasilkowskiego Koła Polek

Salomea Radziszewska.

4 grudnia 1919 r.

W Wasilkowie.

Jutro, w niedzielę w Wasilkowie odbędzie się zgromadzenie robotników w dziale przemysłu włókniczego w celu zawiązania filji związku białostockiego.

Na zgromadzenie to przybędą delegaci zarządu związku z Białegostoku.

Przy tej sposobności zapewne załatwiona będzie sprawa nieporozumień, powstała na tle usuwania z fabryk robotników uboższych przez zamożnych i pozbawieniach przez to możności zarobkowania.

Śp. ks. Franciszek Ostrowski.

W Białymstoku zmarł zasłużony kapłan śp. ks. Franciszek Ostrowski, prałat kapituły mohylowskiej. Ostatnio zajmował stanowisko inspektora seminarjum piotrogrodzkiego.

Stosunki, wywołane bolszewizmem podkopały jego zdrowie. W styczniu b. r. wrócił do wsi rodzinnej, gdzie wycieńczony podróżą i chorobą żołądkową, powstałą z powodu przebytej pod rządami bolszewickimi głodówki, zachorował na tyfus brzuszny. Po wyzdrowieniu zamieszkał w jednej z cel podominikańskich przy kościele różanostockim gdzie zakończył pełne cnót i zasług życie.

Los zrządził, że ciało zastrzelonego kapłana złożono w kościele różanostockim, świeżo odebranym z rąk prawosławnych, w którym jeszcze przed kasatą ochrzczono Go.

Zamach na Trockiego.

Z Mińska donoszą do „Dz. Wil". o zamachu na Trockiego w Moskwie, dokonanym przez gen. Presnukino. Zamach się nieudał. Generała na miejscu rozstrzelano.

Tragiczna śmierć.

Dowódca straży kolejowej na dworcu brzeskim w Warszawie kap. Pechnikiewicz był postrachem złodziejów kolejowych, których sztuczki wykrywał.

Kpt. P. z polecenia dowództwa straży kolejowej udał się do Mławy celem przeprowadzenia śledztwa w jakiejś ważnej i trudnej sprawie, po ukończeniu którego miał objąć b. odpowiedzialne stanowisko w Warszawie.

Kpt. P. w dzień śmierci telefonował do swego przełożonego w Warszawie, że za parę godzin wyjeżdża do Warszawy, gdyż śledztwo pomyślnie już zakończył, poczem udał się do swych znajomych państwa W., gdzie odbywała się jakaś uroczystość rodzinna.

Podczas kolacji kpt. P. powstał, chcąc wygłosić toast i jednocześnie wyjął z kieszeni brauning, chcąc wystrzelić po toaście na wiwat.

Po wygłoszeniu paru słów kpt. P. pochylił się nad stołem — raptem rozległ się strzał i kpt. P. ugodzony kulą w skroń, padł trupem na miejscu.

Przyczyn tragicznej śmierci trudno się dociec. Zachodzi przypuszczenie, że zaszedł tutaj wypadek nagłego napadu obłędu.

Kpt. P. pełnił w Warszawie funkcje dowódcy straży kolejowej na dworcu Brzeskim. Wykrył szereg sensacyjnych afer złodziejskich.

Paskarze.

Ze Lwowa donoszą: Władze wojskowe u kilku kupców żydów wykryły olbrzymie zapasy skór, sukna i części umundurowania wartości kilku miljonów koron.

W związku ze sprawą paskarską w Krakowie, aresztowano w tem mieście urzędnika ministerjum aprowizacji Semberta, oraz dyrektora Banku Cetyńskiego. Obaj mieli dostawić z Wielkopolski 10 wagonów kartofli, które jednak puścili na pasek. Przy Sembercie znaleziono kilkaset tysięcy koron, oraz kompromitujące go papiery.

Bandytyzm.

Z Starego Radziwiłowa donoszą: W nocy z dnia 29 na 30 listopada urządzili bandyci napad na dwóch gospodarzy. Ścigani przez policję bandyci schronili się na stacje kolejową. Jednego z nich aresztowano, wówczas drugi, broniąc się rzucił w sali poczekalnej bombę. Wskutek wybuchu dwóch podróżnych odniosło lekkie rany. Wszystkie szyby w budynku wypadły.

Śmierć lotnika.

W Warszawie w czwartek wskutek obłamania się skrzydła spadł na dziedziniec koszar wojskowych mokotowskich samolot. Pilot sierżant Salezewski poniósł śmierć na miejscu. Aeroplan został zgruchotany.

Rozstrzelanie bandyty.

Na zasadzie wyroku sądu doraźnego w Zamościu rozstrzelano bandytę Stanisława Dawida za udział w napadzie rabunkowym.

Zbrodnia arystokratki.

Przy ul. Czackiego nr. 14 w Warszawie zdarzyła się w czwartek niezwykła zbrodnia. Udusiła tam swą ciotkę Paulinę Sobolew, pochodzącą z arystokracji rosyjskiej jej kuzynka 29 letnia Aleksandra Dybowska, córka Sysowa, kontrolera skarbu rosyjskiego a była dama dworu cesarzowej Marji Teodorowny.

Aresztowana Dybowska początkowo wypierała się zbrodni, ale kiedy na jej sukni zauważono ślady krwi, przyznała się do winy. Opowiada, że Sobolewa (kuzynka księżn Teniszewa) wśród kłótni uderzyły ją w twarz i wówczas ona udusiła ją w złości poduszką.

Okazało się przecież, że Dybowska zrabowała zamordowanej klejnotz, wartości 150,000 marek.

Dybowska była kobietą nienormalną. Poślubiła ona dorożkarza z Wilna, człowieka atletycznej budowy, lecz wkrótce go porzuciła.

Sobolewowa niedawno zapisała znaczne sumy na cele dobroczynne polskie.

Rozwijajmy przemysł i handel polski.

Dnia 30-go listopada rb. w Warszawie w lokalu Towarzystwa „Rozwój" Zorawnia 2, odbył się zjazd kupców, handlowców masarskich i t. d.

Zjazd miał na celu zorganizowanie Związku zrzeszenia handlowców: końmi, bydłem i nierogacizną. Ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polski, przybyli przedstawiciele na powyższy zjazd.

Otóż podaję do ogólnej wiadomości, że zarząd tegoż Związku został wybrany, — i już zaczął działać na terenie Królestwa Polskiago, Nazwa tego Związku: Związek zrzeszeń handlowców końmi, bydłem i nierogacizną. Powyższy Związek ma na celu: zrzeszyć i rozwijać polski przemysł i handel.

Podając o powyższem do wiadomości, upraszam wszystkich: pp. Kupców, handlowców polskich, oraz osoby zainteresowane na organizacyjne zgromadzenie filji tegoż Związku, która tak niezbędnie, jest potrzebną w naszem wojewódzkiem, mieście, w sobotę, t. j. 6-go grudnia do lokalu Inspektoratu Szkolnego na godzina 6 wieczorem. Mam nadzieję, że apel mój zostanie przyjęty do wiadomości i szanowni panowie, raczą licznie się stawić na powyższe zgromadzenie.

Polska musi i może być silną, gdy będzie miała rozwinięty swój przemysł i handel.

Popierajmy przemysł i handel polski!

Józef Wiewiórski
Wice-Prezes na Kresy
Związku zrzeszeń handlu: końmi, bydłem i nierogacizną.

Odpowiedzi Redakcji.

Pana [illegible] Z. w Supraślu. Pp. Hirszhorn i Ajzensztat złożyli ofiarę na ciepłą odzież dla Białostockiego pułku strzelców, pierwszy 30 m. a drugi 20 m.

Od administracji.

Szanownym prenumeratorom przypominamy, że czas już wnosić prenumeratę za grudzień i kwartał I. 1920.

Giełda.

WARSZAWA 5-XII (Tel. własny). Na giełdzie płacono dzisiaj za ruble carskie (500 rubli) 133.50, 137.00 (100) —

Za ruble dumskie (1000 rbl.) 49.50, 51.50; drobne 40, 45.30.

Za korony austrjackie 60.50—68.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie: Oddział w Białymstoku.

Otrzymał pieniądze z Ameryki dla następujących: J. Wilizański, L. Perey, S. Smetujański, J. Pejgen, K. Kejles, S. Kurjański, M. Bleusztejn, A. L. Barnadski, N. Sibirska, R. R. Liberman, S. B. Lin, A. Banczewski, S. Zager, E. Elbom, D. Kagan, L. Grodzieński, W. Obersztejn, M. Domb, N. Sebirska, J. Małach i Ch. Małach, K. Kartoflewicz, F. Szczupak, Ch. Szczedrowicka, N. Rozen, R. Koladicka, W. Chajkowski, B. Sztbner, R. M. Zając, J. Zylberman, D. Orliański, S. Makower, L. Bron, A. Ch. Kaplan, S. Makower, M. Abromicka, P. Dozeoszkp, J. Zadaj, A. Mazyrska, F. Machlles, F. L. Domb, Fr. Puksztę, R. Robinson, W. Elin, B. Judowska, N. Rojzman i Ch. Tykocka.

D-r I. NEUMARK
z Piotrogrodu
b. ordynator Piotrogrodskiego Aleksiejewskiego szpitalu wenerycznego.
Specjalny gabinet: chorób wenerycznych, i skórnych (606—914)
Przyjmuje od g. 3—8
ul. Kilińskiego № 11.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.
Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

Chrześcijański Związek Szewcki
zwołuje ogólne zebranie na dzień 7 b. m. o godzinie 3 po południu we własnym lokalu, przy ulicy Lipowej № 27.
W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków powtórne zebranie odbędzie się dnia 8 b. m. które będzie prawomocne bez względu na ilość członków obecnych. O liczne przybycie prosi
ZARZĄD.

3,000. marek nagrody otrzyma,
kto udzieli wskazówek, przyczyniając się do odszukania. Skradziono 13 listopada konie, należące do p. Władysława Woinskiego że wsi Popław, pow. Bielskiego: 1) jeden koń 3 l. gniady bez żadnych znaków, ogon i grzywa — czarne i bujne, 2) koń źrebica 2 l. kasztanka z gwiazdką na łbie, miedzy nozdrami, białe obie tylne pęciny z kopytami, grzywa i ogon strzyżone.

RESTAURACJA WARJETE „PARIS"
Kilińskiego № 6.
Od dziś 6-go 12 całkowita zmiana programu i wszystkie nowe numery. Kuchnia wyborowa.
Z szacunkiem **Dyrekcja.**

D-r ALTFELD
z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje w gab.
D-ra **KRYŃSKIEGO**
od 4—7. Lipowa, 33.

D-r LEWENSTEJN
z WARSZAWY.
choroby wewnętrzne
przyjm. 6—8 popoł.
pl. Sienkiewicza (Wasilkowska) № 38.

Hotel do sprzedania
Dobrze urządzony hotel w śródmieściu sprzedaje się z powodu wyjazdu właściciela. Dowiedzić się szczegółow można ul. Polna 3, m. 3.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „Łączność"
niniejszym ogłasza, iż otrzymała duży transport **słoniny i wędlin.** Słonina i sadło po 12 m. za funt. Szynka merynowska i boczek wędzony po 12 m. za funt.
P.S. Do 8 grudnia r. b. nowi członkowie do kooperatywy przyjmowani nie będą

WAKUJĄCE POSADY.

Wobec rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przeniesieniu siedziby mojej z Siedlec do Białegostoku wakują od Nowego Roku następujące posady:

1) Kancelistów, ewentualnie kancelistek i maszynistki (maszyna Underwood) XI, X lub IX klasy etatu płac;

2) sekretarza IX lub VIII klasy etatu płac;

3) podinspektora VIII, VII, lub VI klasy etatu płac

Klasa zależy od kwalifikacji.

Od sekretarza wymagana jest łatwość stylistycznego wypisania się; najbardziej pożądanym byłby kandydat z technicznem wykształceniem lub — praktycznie obeznany z instalacjami fabrycznemi. Sekretarz może awansować na podinspektora.

Od podinspektora wymagane jest średnie lub wyższe wykształcenie techniczne.

Podania, wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy składać do mnie pod adresem: Siedlce, ul. 3 Maja № 12.

Białystok, dnia 3 grudnia 1919 r. № 2917.

Okręgowy Inspektor Pracy VII Okręgu,
Inżynier BUTWIŁOWICZ

Ogłoszenia drobne.

Nowootworzona chrześcijańska pracownia **ubrań męskich,** cywilnych i wojskowych. J. Brzozowskiego z Poznania, **ul. Sienkiewicza № 17.** przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki i reparacje po cenach b. umiarkowanych.

Zgubiono pasport, wydany przez władze okupacyjne, na imię Władysława Kozalewskiego, oraz dokument, udowodniający stawienie się przez legpo do poboru wojskowego.

Zgubiono pasport Zofji Lublczyńskiej, wydany przez władze polskie. Kilińskiego 1.

Zgubiono pasport, wydany przez władze okupacyjne, na imię Hersza Kapłana.

Zgubiono na dworcu kolejowym paszport rosyjski Józefa Korolczuka i żony jego, legitymację kolejową i dwa kwitarjusze związku kolejowego.

Zgubiono pasport, wydany przez władze okupacyjne, na imię Jakóba Kuźmina.

Zgubiono pasport, wydany przez władze okupacyjne, na imię Gogolewskiej Franciszki.

Mężczyzna zdolny, posiadający kilka tysięcy marek kapitału, — poszukiwany jest jako wspólnik do handlu rzeźniczego. Adres: ul. św. Rocha № 19. Restauracja pod „Orłem" — Żydowicza.

W lokalu Koła Młodzieży (ul. Kolejowa 20,) odbędzie 6 i 7 b. m. od 7 wieczór do 3 rano „Zabawa taneczna" — poczta, — serpentiny, — confetti z niespodziewankami, nagroda za tańce i t. d. Dochód — na rzecz „Wiglji dla żołnierza Polskiego."

Wydawca: Polskie T-wo Popierania prasy i czytelnictwa w Białymstoku. Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku. Redaktor Benedykt Filipowicz.